

UJAWNIONY SEKRET TRZECIEJ TAJEMNICY FATIMSKIEJ

Fatima 1917

- **Przewidywany przebieg trzeciej wojny światowej**
- **Zaburzenia w przyrodzie**
- **Dane o Polsce po wybuchu trzeciej wojny światowej**
- **Zapowiedź trzech dni ciemności, słowa Pana Jezusa, które były skierowane do Łucji:**

Tekst Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej zaczerpnięto z książki "Trzecia Tajemnica Fatimska i inne sekretne orędzia" wydawnictwa VIDEOGRAF.

Oto fragment tego przesłania:

„Czcigodny Ojczy, Matka Boża jest bardzo zaniepokojona, ponieważ zlekceważono Jej Przesłanie z 1917 r. Ani dobrzy, ani źli nie zwrócili uwagi na Jej słowa. Dobrzy idą swoją ścieżką, nie przejmując się i nie przestrzegając norm niebiańskich. Źli będący na szerokiej drodze potępienia w ogóle nie zważają na grożące im kary.

Uwierz, Ojczy, Pan Bóg bardzo szybko wyda wyrok. Kara będzie materialna i, niech Ojciec sobie wyobrazi, wiele dusz upadnie, jeśli nie będą się modlić i odprawiać pokuty. Oto powód smutku Matki Bożej.

Powiedz, proszę, wszystkim, że Matka Boża wielokrotnie powtarzała:

»Wiele narodów zniknie z powierzchni ziemi. Narody bez Boga staną się wybranym przez samego Boga biczem karzącym ludzkość, jeśli my przez modlitwy i Sakramenty święte nie wywołamy łaski ich nawrócenia«.

Powiedz, proszę, że szatan rozpoczyna decydującą bitwę przeciw Matce Bożej, ponieważ tym, co najbardziej zasmuca Niepokalane Serce Maryi i Jezusa, jest upadek dusz zakonnych i kapłańskich. Szatan wie, że zakonnicy i kapłani, zaniedbując swoje wzniosłe powołanie, wywierają zły wpływ na wiele dusz. Jest już ostatnia chwila, aby powstrzymać karę Nieba.

Mamy do naszej dyspozycji dwa bardzo skuteczne środki: modlitwę i ofiarę. Szatan robi wszystko, aby nas oderwać i odebrać nam przyjemność modlitwy. Ocalimy się albo zasłużymy na potępienie. Trzeba, Ojczy, powiedzieć ludziom, że nie powinni czekać na wezwanie do modlitwy i do pokuty ani ze strony papieża, ani biskupów, ani proboszczów, ani też wyższych zwierzchników. Już czas najwyższy, aby każdy, z własnej inicjatywy, wypełnił święte powinności i odmienił swe życie według wskazówek Najświętszej Maryi Panny.

Szatan pragnie zawiadnąć poświęconymi duszami, pracuje nad tym, aby je zdeprawować tak, aby doprowadziły się do ostatecznego uwięzienia w grzechu, sugerując nawet, aby unowocześnić życie religijne. Stąd bierze się jałowość życia wewnętrznego i obojętna postawa świeckich, którzy nie chcą zrezygnować z przyjemności, nie mogą więc całkowicie ofiarować się Bogu" [...].

pokój na ziemi. Niezmierna wdzięczność uratowanych wzniesie się do nieba w dziękczynnej modlitwie. Kara, jaka spadnie na ludzkość, nie może być porównywalna z żadną karą, jaką Bóg zesłał od stworzenia świata. Jedna trzecia ludzkości zginie".

Uwaga wydawcy:

Ja rozumiem, że chodzi o jedną trzecią ludzkości, która pozostanie po epidemii, kataklizmach i tragicznej III wojnie światowej – wojnie atomowej i po wniebowzięciu do nieba wg. [1Kor.15,50-53](#), i wg.

[Ewangelii św. Mateusza 24,40-41](#)

Więc widzimy, że zostanie bardzo mała garstka ludzi na ziemi.

Wypowiedź s. Łucji z 26 grudnia 1957 roku

Ojciec Augustyn Fuentes, ubiegający się o proces beatyfikacyjny Franciszka i Hiacynty, za zgodą papieża odwiedził s. Łucję w klasztorze w Coimbrze. Spotkanie miało miejsce 26 grudnia 1957 r. Podczas rozmowy wizjonerka przestrzegła ludzkość przed lekceważeniem przesłań Matki Bożej:

„Zawsze w planach Boskiej Opatrzności, gdy Bóg zamierza ukarać świat, wyczerpuje najpierw wszystkie inne sposoby wyjścia. Teraz, gdy zobaczył, że świat nic sobie z tego nie robi, to wtedy, jakbyśmy powiedzieli w naszym niedoskonałym sposobie mówienia, proponuje nam ostatnią drogę ocalenia: Swoją Najświętszą Matkę. Lecz jeśli zlekceważymy i odepchniemy ten ostatni środek ocalenia, nie będzie już dla nas przebaczenia w niebie, ponieważ dopuścimy się grzechu, który ewangelia nazywa grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, a który polega na tym, że się otwarcie, z całą świadomością i wolą, odrzuca zbawienie, które jest nam ofiarowane. Przypomnijmy sobie, że Jezus Chrystus jest najlepszym Synem i nie pozwoli, abyśmy obrażali Jego Najświętszą Matkę. Mamy wyraźne świadectwa w wielowiekowej historii Kościoła, które w straszliwych przykładach pokazują nam, jak nasz Pan Jezus Chrystus zawsze brał w obronę honor Swjej Matki”.

Apel s. Łucji z 22 maja 1958 roku

Ojciec Fuentes ponownie odwiedził s. Łucję 22 maja 1958 r. Podczas spotkania s. Łucja przekazała, za pośrednictwem o. Fuentes, apel do wszystkich ludzi. Jego treść została opublikowana w czasopiśmie mariańskim „La Immaculada” w numerze 1 ze stycznia 1959 r.

Siostra Łucja - Największa prorokini XX wieku.

Łucja de Jesus Maria dos Santos, siódme dziecko Antonia dos Santos i Marii Rosy, przysłała na świat 22 marca 1907 r. w maleńkiej, liczącej trzydzieści trzy domy osadzie Aljustrel w Portugalii. Była to jedna z wiosek, które obejmowała parafia fatimska. Wokół rozpościerały się gaje oliwne i skaliste pastwiska, umiejscowione na niewielkich wzgórzach. Między nimi znajdowały się mniejsze i większe doliny, z których jedną nazywano "Cova da Iria" - Dolina Pokoju. Właśnie to miejsce wybrało Niebo, by przekazać światu niezwykle przesłanie, które niektórzy określają mianem "najważniejszego objawienia XX w."



Orędzie zostało przekazane trojgu dzieciom, z których rola Łucji była od samego początku najbardziej istotna. Dziecko rodziny Santos jako pierwsze ujrzało postać Anioła poruszającego się nad lasem w 1915 r. Było to dwa lata przed objawieniami w Fatimie. Wówczas przy Łucji nie było ani Hiacynty, ani Franciszka Marto - jej kuzynów, a jednocześnie najserdeczniejszych przyjaciół. Były trzy koleżanki: Teresa Matias, Maria Rosa Matias i Maria Justyna z wioski Casa Vehla, które chyba z powodu ujawnionej plotkarskiej natury (rozpowiadały wszędzie o widzeniach i chełpiły się, że widzą coś, czego nie widzą inni) nie zostały dopuszczone przez Boga do dalszych objawień. Na ich miejscu Pan postawił Hiacyntę i Franciszka, dziś błogosławionych. To oni rok później uczestniczyli wraz z Łucją w preludiach Anioła Pokoju, który przygotowywał dzieci duchowo do spotkania z Królową Nieba.

Ze zdumieniem uświadamiamy sobie, że jej misja trwała pełne 90 lat, bo tyle czasu dzieli pierwsze objawienie Anioła od ostatniego, które miało miejsce 13 lutego 2005 r., w dniu śmierci Siostry Łucji. Bóg dał jej 90 lat na wypełnienie zleconego jej zadania. Jakiego?

Kiedy to się stanie, córko Moja, czas już niedaleki, kiedy ludzie najmniej będą się tego spodziewali. Sprawiedliwość Boża wypełni się. Moja miłość do grzeszników jest wielka. Wszystko czynię, aby mogli się zbawić.

Spójrz na Mój płaszcz - jaki wielki - jakbym nie była pochylona nad światem, nie strzegła i nie broniła go Matczyną miłością, burza ognia spadłaby już na narody tej ziemi«.

»Matko Moja - nigdy nie widziałam Cię w takim płaszczu. «

»Patrz: ręką prawą okrywam i chcę uratować grzeszników, a lewą powstrzymuję wiszącą sprawiedliwość Bożą, aby przedłużyć jeszcze czas miłosierdzia. Wszystkim daj znak, że godzina Maryi jest bliska i że wszyscy, co odmawiać będą modlitwy z żywą wiarą i ufnością, zbiorą obfite owoce. Mów często, z rękami złożonymi na krzyż, następującą modlitwę: *Królowo Święta, pośredniczko ludzi, jedyna nasza ucieczko i nadziejo, bądź nam miłosierna*«".

Słowa Pana Jezusa, które były skierowane do Łucji:

Zapowiedź trzech dni ciemności.

„Te znaki ludzie zlekceważą i będą iść drogą rozpusty, kłamstwa, zemsty i chciwości. Bóg zostanie wyrzucony ze szkół, domów rodzinnych, urzędów i wtedy przyjdzie kara słuszna i nieodwracalna.

Rozpocznie się to w noc bardzo zimną. Grzmoty i trzęsienia ziemi trwać będą dwa dni i dwie noce. To będzie dowodem, że Bóg jest Panem nad wszystkimi.

Ci, którzy będą mieli we Mnie nadzieję i uwierzą Mym słowom, niech się niczego nie boją, bo ja ich nie opuszczę, a także ci, którzy niniejsze objawienie rozpowszechnią dla opamiętania się ludzkości. Kto będzie w stanie łaski uświęcającej i u Matki Mojej, temu też nic się nie stanie.

Abyście byli na to przygotowani, podaję wam znaki.

Uważajcie: ostatnia noc będzie bardzo zimna, wiatr będzie huczał, a po pewnym czasie powstaną grzmoty. Wtedy zamknijcie okna i drzwi, nie rozmawiajcie z nikim spoza domu. Uklękajcie pod krzyżem, żałując za swoje grzechy i proście Matkę Moją o Jej opiekę. A kto tej rady nie posłucha, w okamgnieniu zginie. Serce jego nie wytrzyma tego widoku.

Powietrze będzie nasycone gazem i trucizną. Ogarnie całą ziemię. Kto będzie cierpiał niewinnie, nie zginie, będzie męczennikiem i wejdzie do Królestwa Bożego.

W trzecią noc ustanie ogień i trzęsienia ziemi, a w dniu następnym będzie już świecić słońce. Aniołowie zstąpią z nieba w postaci ludzkiej i przyniosą ze sobą

Orędzie Matki Bożej z 1954 roku

W 1954 r. Matka Boża ukazała się Łucji w klasztorze w Coimbrze. Wyglądała pięknie i dostojnie. Powiedziała wówczas do swej powiernicy:

„»Córko Moja, Matka twoja mówi do ciebie...«"

Oblicze Najświętszej Panny było smutne i dwie łzy ukazały się na policzkach. Mówiła dalej: »Słuchaj uważnie, co powiem, i powtórz to całemu światu: ludzie mimo wielokrotnych ostrzeżeń nie powracają do Boga, opierają się łasce, nie słuchają Mego głosu. Nie miej żadnych wątpliwości do tego, co ci powiem dalej. Słowa Moje są bardzo jasne i musisz je powtórzyć wszystkim.

Dni ciemne i straszne zbliżają się. Ludzkość otoczona jest gęstą mgłą licznych i ciężkich grzechów rozlanych na całej ziemi. Dziś bardziej niż kiedykolwiek ludzie opierają się wezwaniu Nieba. Bluźnią Bogu, żyjąc w błocie. Spójrz, córko -Moje Serce przywalone jest cierniami grzechów. Twarz Moja zniekształcona jest bólem, a oczy pełne są łez.

Przyczyną Mego smutku jest wiele dusz ginących na wieczność. Przywódcy narodów dużo czynią i mówią na temat pokoju, a świat tymczasem wkrótce cały znajdzie się w ogniu wojny. Cała ludzkość popadnie w smutek, bo sprawiedliwość Boża musi się wypełnić.

Wypadki są bliskie. Straszne będą przewroty na całej ziemi. Ludzie, tak jak za czasów potopu, zatracili drogę do Boga, kierują się duchem szatana. Księża powinni łączyć się w pokucie i modlitwie, *szerzyć* nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa i Maryi. Godzina Moja jest bliska. Jeżeli księża przyjmą to wezwanie i łączyć będą swoje łzy z Moimi łzami, otrzymają łaski dla zbawienia grzeszników.

Przekaż córko to Moje ostrzeżenie, aby wszyscy dowiedzieli się, że kara jest blisko. Sprawiedliwość Boża wisi nad światem i nad ludzkością, której grzechy zostaną obmyte własną krwią przez zarazy, głód, trzęsienia ziemi, huragany i wojny. Ludzie nie wiedzą o tym wszystkim i nie chcą wierzyć, że Moje łzy są znakiem, aby ich ostrzec i uprzedzić o strasznych wypadkach wiszących nad światem. Godzina wielkich cierpień jest bliska.

Jeżeli ludzie nie poprawią się, straszny ogień spadnie z nieba i ludzie ukarani zostaną stosownie do długów zaciągniętych wobec sprawiedliwości Bożej. Kara będzie straszna, bo niebo połączy się z ziemią, aby dokonać zniszczenia. Jedne narody zostaną oczyszczone, inne znikną zupełnie«.

»A co stanie się z Włochami?« - zapytała Łucja.

»Włochy przejdą wielką rewolucję i w niej się oczyszczą. Tylko częściowo zostaną uratowane. Miłosierdzie Boże będzie wielkie dla grzeszników skruszonych, zwracających się do Mojego Macierzyńskiego Serca. Powtórz to Moje ostrzeżenie, aby mogli odpokutować, powrócić do Boga i tak uniknąć tych strasznych kar.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.....	7
Tło objawień fatimskich	8
Zwiastun objawień.....	9
Spotkania z Madonną.....	10
Szóste objawienie i Cud Słońca	11
Cztery żądania Madonny.....	13
Poświęcenie Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi.....	13
Jaką tajemnicę Matka Boża przekazała Łucji podczas drugiego objawienia?	14
Pierwsza i Druga Tajemnica Fatimska	15
O Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej.....	17
Jan Paweł II znał swoją przyszłość.....	18
Hiacynta i Franciszek	19
Łucja.....	21
Jan Paweł II i Trzeci Sekret Fatimski.....	22
Tekst Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej.....	23
Komentarze po ujawnieniu Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej	24
Wizje ks. Gobbiego dotycząca tajemnic fatimskich	26
Przewidywany przebieg trzeciej wojny światowej.....	27
Zaburzenia w przyrodzie.....	29
Dane o Polsce po wybuchu trzeciej wojny światowej.....	30
Orędzie Matki Bożej z 1954 roku.....	32
Słowa Pana Jezusa, które były skierowane do Łucji – zapowiedź trzech dni ciemności ...	33
Wypowiedź s. Łucji z 26 grudnia 1957 roku	34
Apel s. Łucji z 22 maja 1958 roku.....	34

polskie miasto nie zostanie zniszczone przez broń jądrową. Będą natomiast zagrożone bombardowaniem, podobnie jak całe niemal Zagłębie. Ludność stamtąd będzie ewakuowana. Nie powinna wracać aż po kataklizm.

Poznań nie będzie zniszczony. W czasie wojny bomby i pociski zagrożą Szczecinowi, portom i Śląskowi. Miast na Ziemiach Zachodnich Niemcy nie będą niszczyć, licząc na ich zagarnięcie. Atakowane będą tylko porty, obiekty strategiczne i przemysłowe. Dużych zniszczeń nie będzie, bo polska obrona do tego nie dopuści.

Po kilku dniach walk działania wojenne przeniosą się w głąb Niemiec, daleko od granic Polski. Niemcy będą niszczyć się wzajemnie z niesamowitą pasją i wściekłością, bo prawo nienawiści zawsze powraca ku temu, kto je stosował.

Nadchodzące wypadki zmienią oblicze ziemi, a wszystkie narody świata zmuszą do działania. Jedne pod presją wojny, inne na skutek klęsk żywiołowych lub zniszczenia i rozpadu, które niesie broń jądrowa.

Polska tym razem zostanie oszczędzona i będzie jedynym państwem, które ze światowego kataklizmu wyjdzie jako państwo potężniejsze, silniejsze i wspanialsze.

Od niej zależeć będzie przyszłość Europy. W niej rozpocznie się odrodzenie świata przez ustrój, który stworzy, przez nowe prawa, zgodne z prawem Bożym. Polska w swoich granicach będzie realizować prawo Boże, gdyż dość zaznała krzywd, niesprawiedliwości, zbrodni i bezprawia.

Zbuduje nowy dom braterstwa wszystkich narodów świata, a dla swoich dzieci będzie matką. Nikogo nie odrzuci, nie potępi, lecz przygarnie. Będzie jedną Ojczyzną dla wszystkich tych, którzy ją kochają, znają jej tradycję, historię i kulturę. Jako prawdziwa matka zwracam się do wszystkich Polaków, aby ich ostrzec i przygotować na nadchodzące wypadki.

Polacy, jeżeli możecie, wracajcie do ojczyzny. Uchroni was opieka Matki Boskiej, Królowej Polski. Ale tam, gdzie zamieszkujecie, też nie załamujcie się. Nieście pomoc, nadzieję, otuchę i ratunek. Bądźcie braćmi tych wszystkich, wśród których przebywacie. Mówcie o niezmiernym Miłosierdziu Bożym, które jeszcze raz ocali Ziemię, a ocalałej da błogosławieństwo i pomoc. Wskaże drogę odrodzenia, którą pójdzie naród polski.

On po raz pierwszy odczyta i zrealizuje prawdziwe cele ludzkości. Jeżeli chcecie pomóc, wracajcie. Czeka na was praca radosna, twórcza i szczęśliwa. Ale kto liczy na karierę i na wzbogacenie się na innych, niech nie wraca. Kraj Królowej Polski ma być czysty.

Polska nie będzie krajem słabym, bezsilnym i biednym, ale w pierwszych dniach jej odrodzenia potrzebna będzie ludności pomoc.

Pomoc powinna być szybka i ofiarna. Później już nie będzie potrzebna. Kto wróci natychmiast, kiedy bramy Polski otworzą się, uzyska pełne prawa i weźmie udział w budowaniu najpiękniejszego ustroju ludzkiego pod berłem Bożym".

Państwa Europy będą bardzo zniszczone. Niemcy, Dania, Holandia zostaną zalane wodą jak wszystkie ziemie przybrzeżne. Mniej ucierpi Norwegia. W Szwajcarii nastąpią ruchy górotwórcze, a w konsekwencji wylewy rzek i zerwanie tam. Nastąpią powodzie i obsuwanie się ziemi. Dotyczy to również Tyrolu oraz północnych Włoch i Alp francuskich.

Mrozy i śnieżyce będą uniemożliwiały pomoc. Mapy będą opracowywane od nowa. Na Bałkanach będą lokalne trzęsienia ziemi oraz zaburzenia atmosferyczne, huragany i śnieżyce, ale Bałkany nie zostaną całkowicie zniszczone. Od północy kataklizmy zaskoczą armię chińską już w Europie, w trakcie walk z Rosją. Chińczycy cofną się wskutek potwornych kataklizmów. To będzie trwało zaledwie kilka tygodni, ale będzie w swej grozie tak okropne, że podobnych klęsk nie było dotąd na ziemi.

Paryż w czasie rozszalałych żywiołów obróci się w ruinę, ale nie wszyscy jego mieszkańcy zginą. Spłonię głównie centrum. Paryż odbuduje się.

W pokorze przyjąć należy klęski, które nadchodzą na ziemię. Zbiorowe zbrodnie, nienawiść i pycha, egoizm i wyzysk oraz pastwienie się nad słabszymi narodami, pogarda dla nich, zamiast pomocy i opieki, brak miłosierdzia, litości i współczucia - to wizja nadchodzącego świata. Na próżno będą wzywać miłosierdzia ci, którzy nie mieli go dla bliźnich. Będzie ono ostoją słabych, a na wielkie, pyszne narody nadchodzi czas sprawiedliwości.

Najbardziej zniszczone będą Niemcy, ponieważ trudno jest ocalić jednostki, kiedy giną miliony. Ostrzega się wszystkich Polaków będących na ziemiach niemieckich - jeżeli ocaleją z wojny, zginą w falach morza, które zaleją prawie cały kraj. Nad Niemcami będzie użyta broń jądrowa. Ogień, powietrze, woda zbuntują się, gdyż skalane zostaną nieprawością. Germanie wykorzystywali wszystkie siły przyrody, aby niosły śmierć, a więc teraz one obrócą się przeciwko nim i przyniosą śmierć zwielokrotnioną.

Dolina Renu stanie się doliną śmierci. Wielkie miasta zmieniają się w popiół i dym, który zmyją fale morza. Nowe lądy podniosą się z dna oceanu, a wywołane tym fale rozejdą się z niespodziewaną siłą.

Również i przez Londyn przejdą fale, ale miasto to nie zostanie starte z powierzchni ziemi. Od Pacyfiku do Atlantyku, od śniegów Alaski aż do pustyni Południa, zaczną zapadać się lądy i obsuwać góry. Nastąpi głód, mordercze walki i śmierć. Gdy świat zacznie leczyć swe rany, w Ameryce długo jeszcze trwać będzie chaos. Amerykanie zrozumieją nareszcie, że dolar nie jest celem życia. Zapragną chleba i braterstwa. Wzywać będą Miłosierdzia Bożego, którego sami nie mieli dla innych".

Dane o Polsce po wybuchu trzeciej wojny światowej

„W Polsce częściowemu zniszczeniu ulegną miasta przybrzeżne, ale żadne

Zanim przedstawimy oficjalnie już ujawnioną treść Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, poznamy okoliczności objawień, losy Hiacynty, Franciszka i Łucji.

FATIMA 1917

Wprowadzenie

W okresie od maja do października 1917 r., trzynastego dnia każdego miesiąca, w okolicach portugalskiej wioski Fatima, miała miejsce seria sześciu objawień Matki Bożej. Trójce dzieci: Łucji dos santos oraz jej kuzynom, Franciszkowi i Hiacyncie Marto, Ukazywała się Najświętsza Panna. Podczas trzeciego objawienia, 13 lipca 1917 r., Łucja oraz dwójka jej towarzyszy otrzymali od Najświętszej Dziewicy tajemnicze przesłanie, którego pod żadnym pozorem nie chcieli ujawnić. Po latach okazało się, że wtedy to Maryja przekazała im Orędzie do całego świata, ową słynną później trzyczęściową Tajemnicę Fatimską. Dotyczyło ono losów Kościoła i ludzkości.

W roku 1936 Łucja (wówczas już karmelitanka bosa w klasztorze w Coimbrze), stosując się do woli biskupa diecezji Leiria, w której skład wchodzi Fatima, spisała pierwszą relację z objawień. Kolejną relację przekazała w roku 1937. Między 12 grudnia 1943 r. a 3 stycznia 1944 r. zapisała ostatnią relację. Dokument ten dotyczył Trzeciej Tajemnicy i był przeznaczony do rąk własnych papieża, z zastrzeżeniem, że może ją ujawnić dopiero po roku 1960.

W 25 rocznicę objawień (1942 r.) papież Pius XII oficjalnie podał do wiadomości publicznej treść dwóch pierwszych części Orędzia Fatimskiego.

Pierwsza Tajemnica dotyczyła wizji piekła, jaka ukazała się dzieciom w lipcu 1917 r. oraz zawierała zapowiedź wybuchu drugiej wojny światowej.

Druga Tajemnica dotyczyła prośby Matki Bożej o upowszechnienie na świecie kultu Jej Niepokalanego Serca i poświęcenie Jej Rosji.

Trzecia Tajemnica przechowywana była w sejfie watykańskim aż do roku 2000. Dopiero papież Jan Paweł II w Roku Jubileuszowym i w 83 rocznicę objawień podjął decyzję o ujawnieniu najdłuższej oczekiwanej i obrosłej już wieloma mitami tajemnicy Kościoła. Zapoznajmy się zatem z genezą i chronologią wydarzeń fatimskich.

Tło objawień fatimskich

Portugalia już od IV wieku była krajem chrześcijańskim. Kościół katolicki cieszył się tu dużym szacunkiem i wywierał znaczny wpływ na życie religijno-społeczne. Mimo że Portugalczycy byli narodem głęboko religijnym, to na przełomie XIX i XX wieku duże wpływy polityczne zaczęły uzyskiwać ruchy i organizacje antykościelne, inspirowane przez łoże wolnomularskie. Sprzyjała temu trudna sytuacja ekonomiczna kraju oraz zacofanie w dziedzinie oświaty. Masoneria widziała w Kościele największą przeszkodę w realizacji planów przekształcenia Portugalii w państwo laickie. Ks. Jan Drozd w książce *Oreǳie Niepokalanej* pisze:

„Dnia 5 października 1910 roku doszło do przewrotu, w wyniku którego niepodzielną władzę chwycili w swoje ręce wolnomularze. W tej nowej sytuacji Kościół stał się głównym obiektem jawnych już ataków. Uchwalono rozdział Kościoła od państwa, spodziewając się tą drogą doprowadzić do całkowitej laicyzacji społeczeństwa portugalskiego. »Ta ustawa doprowadzi do tego - wołano na zjeździe stanów w Lizbonie 26 marca 1911 roku - że w okresie dwóch pokoleń Portugalia zniszczy całkowicie katolicyzm, główną przyczynę obecnego rozpaczliwego położenia państwa«".

Po uchwaleniu 20 kwietnia 1911 r. przez parlament ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, jej twórca, Alfonso Costa, obiecywał: „ W ciągu niespełna dwóch pokoleń katolicyzm zniknie całkowicie z Portugalii".

Za tymi pogrówkami weszły w życie akty prawne wykonawcze. Na ich podstawie usuwano ze szkół religię, zamykano kościoły i klasztory, konfiskowano dobra kościelne, hierarchów kościelnych zmuszano do udania się na emigrację, likwidowano lub represjonowano zakłady katolickie.

Na skutki tak wąsko rozumianej polityki nie trzeba było długo czekać. W Portugalii pogłębił się kryzys gospodarczy, wystąpił kryzys wartości i upadek moralności.

Jak podaje ks. J. Drozd: „Najbardziej wierny Kościołowi w Portugalii pozostał lud wiejski, dla którego praktyki religijne zawsze były prawdziwą świętością. Tak było również w Fatimie, cichej, małej wiosce, leżącej na płaskowyżu pomiędzy Lizboną a Coimbrą, w diecezji Leiria [od 1918 r. - przyp. aut.]. Jej mieszkańcy byli przeważnie rolnikami. Daleka odległość od miasta i od kolei sprawiała, że poziom kulturalny wioski był raczej prymitywny, lecz zdrowy pod względem moralnym i religijnym".

W 1917 r. w Europie kolejny już rok toczyła się pierwsza wojna światowa, która pod względem skali zniszczeń i okrucieństwa była nieporównywalna z jakimkolwiek wcześniejszym konfliktem zbrojnym.

Ówczesny papież, Benedykt IV wielokrotnie wzywał walczące strony do rozejmu i pojednania. Gdy przekonał się, że jego apele nie odnoszą skutku, 5

powstanie na Kaukazie aż po Turcję. Od strony Turcji zaatakują Anglicy. Ponadto przy tylu frontach trudno precyzyjnie podać ich kolejność.

Zjawiska atmosferyczne, które ukażą się na niebie już na początku wojny, będą ostatecznym ostrzeżeniem zapowiedzianym przez Maryję, Królową Świata, w wielu objawieniach. Będą potwierdzeniem, że nadchodzi zapowiedziany okres wojen i kataklizmów w przyrodzie. Będą też znakiem, że nie udało się pobudzić w ludziach żalu za grzechy i skruchy oraz chęci poprawy życia, aby móc powstrzymać zło wiszące nad światem, które dotąd trzymała Ręka Pana. Sprawiedliwość Boża nie może dłużej znosić tryumfowania nikczemności i pogardy Jego świętych praw. Wzajemna nienawiść wróci do ludzkości w całej swej grozie i ohydzie.

Kataklizmy ugaszą wojnę i uratują resztę ludzkości przed całkowitą zagładą, a więc będą ratunkiem danym przez Miłosierdzie Boże".

Zaburzenia w przyrodzie

„Kataklizmy wywołają taką panikę i tyle nieszczęść, że dalsze prowadzenie działań wojennych będzie niemożliwe. Nie wystąpią jednak od razu i z jednakowym natężeniem. Będą to ruchy skorupy ziemskiej, stopniowo nasilające się aż do bardzo potężnych i gwałtownych wstrząsów. Wstrząsy te będą przybierać na sile i *zaczną* wybuchać wulkany. Odżyją nawet te, które uważane są od dawna za wygasłe. Wulkan Etna spowoduje katastrofę całej Sycylii. Okolice Wezuwiusza oraz przyległe wyspy zostaną ewakuowane. Wybuchy Etny i innych wulkanów spowodują zaburzenia atmosferyczne, deszcze popiołów, huragany, ulewy i powodzie. Zmieni się konfiguracja brzegów Półwyspu Apenińskiego. Na Morzu Śródziemnym ruchy dna wywołają potworne fale i zmieni się linia brzegowa. Ruchy dna Oceanu Atlantyckiego spowodują wyłonienie się nowego lądu. Trzęsienia ziemi i lądów pod wodą spowodują największe zniszczenie brzegów Europy oraz obu Ameryk (mniej w Ameryce Południowej) i Afryki. Najbardziej jednak ucierpi Europa, USA oraz wiele wysp na Morzu Karaibskim. Te ostatnie zdarzenia wystąpią w ciągu kilku godzin. Potem ziemia uspokoi się. Uszkodzone zostaną prawie wszystkie miasta przybrzeżne i duży pas lądu. Zniszczeniu ulegnie Holandia oraz w mniejszym stopniu Belgia. Niemcy zostaną zalane morzem, które wtargnie w dolinę Renu.

W Ameryce trzęsienia ziemi będą trwać jeszcze bardzo długo, po tym jak w Europie nastąpi już spokój. Od strony Pacyfiku zniszczeniu ulegnie Kalifornia aż do gór, a fale oceanu zaleją wiele miast, m.in. Los Angeles. Zniszczenie miast będzie uzależnione od tego, czy ludzie się poprawią. Ale są takie miasta, które ściągnęły na siebie tyle win, które muszą pomścić własne postępowanie i zostaną zniszczone. Do nich należy Nowy Jork, Waszyngton, a także miasta najbardziej tolerujące bezprawie.

Dalsza treść Trzeciej Tajemnicy:

„Dla świata będzie zaskoczeniem i szokiem błyskawiczne natarcie Chin na Rosję. Natężenie walk i okrucieństwa będą straszliwe. Chińczycy będą naśladować postępowanie Japończyków podczas drugiej wojny światowej: zaskoczenie, szybkość i terror.

Zwycięstwa Chin przerażą Stany Zjednoczone. Chiny rzucą bomby jądrowe na zakłady zbrojeniowe i ośrodki doświadczalne broni atomowej w Rosji. Wywołają one potworne zniszczenia, wstrząsy i zaburzenia w przyrodzie, co się później zemści na nich samych. Armia chińska zginie od broni jądrowej, którą sama rzuci na cały świat, chociaż początkowo będzie zwyciężać. Uderzy w wielu punktach, tak że Rosja będzie zmuszona walczyć na całej granicy, a jednocześnie potężne desanty będą lądować w głębi kraju.

Amerykanie nie zechcą się mieszać bezpośrednio do wojny, ale widząc, co robią Chińczycy, będą życzyć Rosji zwycięstwa. Niemcy wciągną USA do wojny jako sojusznika atlantyckiego. Pomoc dla Niemców ze strony Ameryki skupi swoją uwagę na Azji i tam będą lądowały wojska USA i Anglii (Irak, Turcja, Iran i Bałkany) w obronie przed Chińczykami. To, co zrobią Niemcy, będzie krokiem samobójczym. Będą liczyć na zajęcie Polski. W swej nienawiści nie zorientują się, że sympatia Zachodu i reszty świata będzie po stronie Rosji.

Wojska chińskie będą niszczyły i równały z ziemią wszystkie miasta i wsie zamieszkałe przez ludność białą, a oszczędzały ludność republik azjatyckich, które częściowo powstaną przeciw Rosji i przyłączą się do nich. W języku chińskim będzie to się nazywało krucjatą przeciwko hegemonii rasy białej. Będą głosić jej koniec, a siebie mianują ręką sprawiedliwości. Nastąpi atak przez zaskoczenie Niemiec. Rosja runie na Europę. Polska, Czechy i Słowacja, wiedząc, że w razie zwycięstwa Niemiec czeka je zagłada, stworzą wspólną obronę przeciwko Niemcom.

Również walczyć ze sobą będą sami Niemcy, a Rosja wyrze na tym kraju całą swoją wściekłość za cios zadany z tyłu, za porażki na Wschodzie, za widmo klęski. Dopiero, kiedy Rosjanie dojdą do Atlantyku, ruszą przeciwko nim inne narody bezpośrednio zagrożone. Rosjanie będą zmuszeni wycofać się z walki na Ukrainę, zostawiając po sobie spaloną ziemię i popioły miast. Obojętność na krzywdy, bogacenie się kosztem innych, wywoła odwet. Przykładem będzie los Szwecji i Szwajcarii. Rosja, która sama też w przeszłości zdradzała, łamała podstępnie traktaty i umowy, tego samego zazna na sobie.

Zaznają też klęski Ukraina i Litwa, a w mniejszym stopniu Łotwa i Estonia. Natomiast Białoruś, Polska i Węgry będą stosunkowo spokojne, ale jedynym narodem, który wyjdzie z tej katastrofy cało, ponieważ będzie chroniony przez Miłosierdzie Boże, pozostanie Polska. Czechy i Słowacja zostaną zniszczone dopiero w czasie odwrotu wojsk rosyjskich, które będą się cofać w kierunku Ukrainy i Bałkanów. Od południa z Iraku uderzą Amerykanie i wybuchnie

maja 1917 r. zwrócił się jeszcze z jednym wezwaniem do wszystkich wiernych o modlitwy w intencji pokoju. Do Litanii Loretańskiej polecił dodać nowy tytuł Maryi: „Królowa Pokoju”. I oto w osiem dni później w małej dolinie Cova da Iria, leżącej trzy kilometry od wioski Fatima, rozpoczęły się objawienia Maryi.

Zwiastun objawień

Zanim w 1917 r. Najświętsza Panna zaczęła objawiać się trojgu dzieciom w Fatimie, w okolicy tej miały miejsce inne nadzwyczajne wydarzenia. W miejscowości Leca do Cabeco trójce pastuszków, tych samych, którzy później byli uczestnikami spotkań z Maryją, trzykrotnie ukazał się zwiastun z Nieba. Przedstawił się jako Anioł Pokoju i prosił o gorącą modlitwę w intencji pokoju. Gdy nawiedził dzieci po raz trzeci, przyniósł im sakrament Świętej Eucharystii. Z perspektywy czasu stało się jasne, że zadaniem Anioła Pokoju było przygotowanie dzieci do spotkania z Matką Bożą.

W roku 1915 anioł objawił się dzieciom pasącym owce. Po latach siostra Łucja wspomina:

„Wyglądał, jak osoba ubrana w prześcieradło [...]. Nie można było dostrzec jego oczu lub rąk”.

Rok później anioł powrócił. Według Johna Hafferta, autora książki *Jej wiosnę słowa*, dzieci były urzeczone. Cytuje on Łucję:

„Bawiliśmy się tylko kilka chwil, kiedy silny wiatr zaczął wstrząsać drzewami. Zaskoczeni spojrzeliśmy w górę, aby zobaczyć, co się dzieje, gdyż dzień był niezwykle spokojny. Wtedy dostrzegliśmy zstępującą do nas znad drzew oliwnych postać, o której już mówiłam. Hiacynta i Franciszek nigdy dotąd jej nie widzieli, a ja również nie wspominałam im o niej. Gdy się przybliżyła, mogliśmy rozróżnić jej rysy. Był to młodzieniec, czternaste- lub piętnastoletni, bielszy niż śnieg, przejrzysty jak kryształ, gdy świeci przez niego słońce - i wielkiej piękności. Gdy przybliżył się do nas, powiedział: »Nie lękajcie się! Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się ze mną«.

Kłękając na ziemi, pochylił się tak, że jego czoło dotknęło ziemi i kazał nam powtórzyć trzykrotnie te słowa:

»Mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Ci i Kocham Cię! Proszę o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie uwielbiają Cię, nie ufają Ci i nie Kochają Cię«.

A potem, podnosząc się, powiedział: »Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi zważają na głos waszych błagam.

Jeszcze tego samego lata anioł powrócił. Ponownie powiedział:

»Co robicie? Módlcie się... bardzo się módlcie. Najświętsze Serca Jezusa i Maryi mają miłosierdzie dla was. Stale ofiarowujcie Najwyższemu modlitwy i ofiary«.

»Jak mamy ponosić ofiary?« - zapytała Łucja.

»Cokolwiek czynicie, wszystko ofiarujcie Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest On obrażany i jako błagania o nawrócenie grzeszników. Sprowadzicie pokój na wasz kraj. Ja jestem jego Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Nade wszystko przyjmijcie i znoście z pokorą cierpienie, które ześle wam Pan«".

Kilka miesięcy później anioł ponownie pojawił się dzieciom. Trzymając w lewym ręku kielich, nad którym unosiła się Hostia, z której spłynęło do kielicha kilka kropel Krwi, anioł ukląkł przed Hostią i modlił się. Po udzieleniu Hostii Łucji, a Hiacyncie i Franciszkowi Krwi z kielicha, zniknął.

Lecz dopiero objawienia Maryjne, które miały miejsce w Fatimie w następnym roku, ujawniają więcej szczegółów rozpoczynającej się obecnie wielkiej bitwy. Jak przepowiedziała Królowa Anielska, ma to być bitwa, która przyniesie tryumf Niepokalanego Serca Maryi.

Spotkania z Madonną

Pierwsze spotkanie z Madonną miało miejsce w niedzielę 13 maja 1917 r. Trójka pastuszków: Łucja, Hiacynta i Franciszek pasła jak zwykle swoje stadko w dolinie Cova da Iria. W pewnym momencie, który poprzedziły błyskawice, dzieci ujrzały na niewysokim górskim dębie „Piękną Panią". Nieznajoma postać powiedziała:

„Przychodzę z nieba. Przyszłam was prosić, abyście tu przyszli sześć razy, o tej samej porze co dzisiaj, trzynastego każdego miesiąca, aż do października. W październiku powiem wam, kim jestem i czego od was żądam".

Prosiła też, żeby odmawiały codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata.

Drugie objawienie miało miejsce w środę 13 czerwca, w uroczystość św. Antoniego, patrona parafii fatimskiej. Do doliny przybyło razem z trójką dzieci około pięćdziesięcioro okolicznych mieszkańców, bardziej kierowanych ciekawością niż przekonaniem. Madonna ponownie prosiła o codzienne odmawianie różańca. Życzyła też sobie, aby odmawiając różaniec, po każdym „Chwała Ojcu..." dodawać następującą modlitwę:

„O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego i doprowadź wszystkie dusze do nieba, a zwłaszcza te, które najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia".

Podczas tego drugiego spotkania miała też miejsce tajemnicza rozmowa Łucji z Matką Bożą. Treści tej rozmowy, poza Franciszkim i Hiacyntą, nie wolno było Łucji nikomu wyjawiać. Tajemnica ta przetrwała aż do 8 grudnia 1941 r.

Trzecie objawienie miało miejsce 13 lipca. Wokół dębu zgromadziło się tym razem ponad dwa tysiące okolicznych mieszkańców. Najświętsza Paniienka, jak

dzień. Obecny kryzys w Moim Kościele będzie coraz większy, aż dojdzie do otwartego buntu - przede wszystkim ze strony wielu Moich synów mających udział w Kapłaństwie Mojego Syna, Jezusa Chrystusa. Ciemność - już tak bardzo się zwiększająca - stanie się głęboką nocą nad światem«" (1986).

15 listopada 1990 r. Maryja mówi:

„Wielka próba nadeszła dla waszego Kościoła. Ciągłe rozszerzano błędy, które doprowadziły do utraty wiary. Wielu Pasterzy nie uważało i nie czuwało. Pozwolili licznym drapieżnym wilkom, przebranym za baranki, wejść pomiędzy stado i wprowadzić w nie nieporządek i zniszczenie. Jak wielką ponosicie odpowiedzialność, o Pasterze Świętego Kościoła Bożego! Nadal kroczy się drogą oddzielenia od papieża i odrzucania jego nauczania. W skrytości przygotowuje się prawdziwa schizma, która wkrótce będzie otwarta i ogłoszona. Wtedy pozostanie wierna jedynie mała reszta, której będę strzegła w ogrodzie Mojego Niepokalanego Serca".

A oto fragmenty dwóch innych przekazów Matki Bożej do ks. Gobbiego, nawiązujących do treści Trzeciej Tajemnicy:

„Ateizm zagrozi hierarchicznej strukturze Kościoła i będzie usiłował zniszczyć Opokę, na której wznosi się jego budowla" (1986).

„Boleję bardzo na widok Mojego papieża. Chwieje się on pod ciężarem bardzo ciężkiego krzyża, a otacza go wielka obojętność ze strony biskupów, kapłanów i wiernych" (1992).

Przewidywany przebieg trzeciej wojny światowej

Trzecia Tajemnica Fatimska nie ogranicza się jedynie do tekstu przedstawionego powyżej. Ma swój ciąg dalszy.

Siostra Łucja miała objawienia Matki Bożej także wtedy, kiedy przebywała już w klasztorze w Coimbrze. Niewykluczone, że tak dzieje się do dziś. Niektóre z Orędzi przekazała za pośrednictwem ojca Augustyna Fuentesy. Zakonnik ten, będąc postulatem w procesie beatyfikacyjnym Franciszka i Hiacynty, miał zgodę Ojca Świętego na kontaktowanie się z ostatnią wizjonerką objawień w Fatimie. Przekazane przez Maryję Orędzia dotyczą między innymi trzeciej wojny światowej, zaburzeń w przyrodzie i... przyszłości Polski.

Publikację późniejszych Orędzi Matki Bożej rozpoczynamy od przekazu dotyczącego przebiegu trzeciej wojny światowej. Spośród wielu źródeł na ten temat oparliśmy się na książce Stephena Lassare'a *Odkryte sekrety przyszłości* z 1992 r.

walkach itp. Wydarzeń, w których prześladowania chrześcijan występowałyby na taką skalę, w XX wieku nie przeżywalibyśmy. Warto jednak dodać, że podobnie tragiczne przesłania występują w objawieniach prywatnych Matki Bożej w Lourdes, Akita oraz w przekazach takich wizjonerów, jak: św. Jan Bosco, św. o. Pio, Anna Katarzyna Emmerich, Teresa Neumann, ks. Stefano Gobbi, Centuria, Nostradamus i wielu wielu innych. Te przekazy wskazują m.in. na możliwość wybuchu w początkach XXI wieku wojen domowych we Włoszech i Francji, prześladowań chrześcijan, zabicie papieża itp. Są więc zbieżne z treścią Trzeciej Tajemnicy.

Wizje ks. Gobbiego dotycząca tajemnic fatimskich

Ks. Stefano Gobbi - założyciel Kapłańskiego Ruchu Maryjnego, mającego źródło w orędziach fatimskich, podczas wizji 13 maja 1990 r. w Fatimie usłyszał od Matki Bożej:

„Rozpoczynacie teraz ostatnie dziesięciolecie waszego wieku. Zstępuję z Nieba, aby zostały wam ujawnione ostatnie tajemnice i abym mogła was w ten sposób przygotować na wszystko, co musicie obecnie przeżyć dla oczyszczenia ziemi. Moja trzecia tajemnica - dana tu trojgu dzieciom, którym się ukazałam, a wam do dziś nie ujawniona - stanie się jawna dla wszystkich poprzez sam rozwój wydarzeń. Kościół pozna godzinę największego odstępstwa. Niegodziwiec wejdzie do jego wnętrza i zasiądzie w samej Świątyni Bożej. Mała reszta, która pozostanie wierna, zostanie wystawiona na największe doświadczenia i prześladowania. Ileż boleści spotkacie na drogach świata! Po wyjściu z Wieczernika, w którym was zgromadziłam, zanieście wszędzie matczynej promień Mojej miłosiernej pomocy. Wylejcie balsam na liczne otwarte i krwawiące rany! Przekażcie Moje łagodne słowa wszystkim kroczącym po pustyni, w ciemnościach, zniechęceniu i rozpacz. Wy jesteście znakiem Mojej matczynej obecności, promieniami światła wychodzącymi z Mojego Niepokalanego Serca, aby zstąpić na wyniszczoną ludzkość i na Kościół - zaciemniony i podzielony. Wkrótce podział ten stanie się jawny, głęboki i powszechny. Wtedy będziecie musieli stać się więzami scalającymi tych, którzy pragną pozostać zjednoczeni w wierze i w posłuszeństwie Hierarchii, tych, którzy - poprzez niezliczone doświadczenia - pragną przygotować ludzkość na nadchodzące nowe czasy”.

Na temat przyszłej sytuacji w Kościele ks. Gobbi pisze w książce *Matka Boża do kapłanów, ukochanych synów Maryi*:

„Maryja zapowiada, że kryzys i odstępstwo w Kościele oraz przeciwstawianie się papieżowi, początkowo ukryte, wywoła otwarty bunt w Kościele, przede wszystkim wśród kapłanów: »Wasze cierpienia będą się powiększać z dnia na

zwykle, ponowiła swą prośbę o codzienne odmawianie różańca w intencji szybkiego zakończenia wojny światowej, a także zapowiedziała widzialny cud podczas ostatniego objawienia, mającego nastąpić w październiku. Podczas ekstazy Łucja wydała bolesny krzyk i była zmieniona na twarzy. Franciszek i Hiacynta również byli bardzo przerażeni. Następnie przez jakiś czas trwała tajemnicza rozmowa Łucji z Matką Bożą. Na pytania obecnych: co ich tak przstraszyło, odpowiadali, że to tajemnica. Dopiero później okazało się, że była to owa słynna Tajemnica Fatimska. Część tej Tajemnicy została ujawniona przez Kościół dopiero w 25. rocznicę wydarzeń fatimskich. Trzecia część pozostawała w sferze domysłów i przypuszczeń aż przez 83 lata.

Czwarte objawienie poprzedziły dramatyczne okoliczności. Naczelnikiem okręgu, do którego należała Fatima, był mason i zacięty wróg Kościoła, Arturo d'Oliveira Santos. Ponieważ wydarzenia w Fatimie odbiły się już głośnym echem w całym kraju, postanowił on rozprawić się z tą sprawą raz na zawsze. Kiedy więc zbliżał się dzień kolejnego objawienia, kazał aresztować trójkę małych wizjonerów. Prowadzone przez niego dochodzenie miało na celu wymuszenie przyznania się dzieci do tego, jakoby wymyśliły całą tę historię. Bardzo też pragnął poznać treść przekazanej im tajemnicy. Bohaterska postawa dzieci podczas brutalnego śledztwa zmusiła naczelnika do zwolnienia ich do domu. 13 sierpnia, z powodu nieobecności dzieci, do zapowiedzianego objawienia nie doszło, mimo że pod dębem w Cova da Iria zebrało się około dwudziestu tysięcy ludzi. To jednak, co nie wydarzyło się 13 sierpnia, nastąpiło w sześć dni później, podczas wypasania przez dzieci bydła w pobliskiej dolinie Yalinhos. Matka Boża prosiła dzieci, aby modliły się za grzeszników, gdyż wielu z nich idzie do piekła, bo nie ma komu się za nich ofiarować. Poleciała też, aby złożone przez pielgrzymów pieniądze przeznaczyć na budowę kaplicy w dolinie Cova da Iria.

Podczas **piątego objawienia**, 13 września, obecnych było ponad dwadzieścia tysięcy osób. Piękna Pani między innymi potwierdziła obietnicę cudu, który miał nastąpić podczas następnego objawienia.

Szóste objawienie i Cud Słońca

13 października miało miejsce zapowiadane wcześniej szóste objawienie. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w dolinie Cova da Iria zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Wśród nich było wielu księży, dziennikarzy, profesorów, lekarzy i innych wykształconych osób. W południe objawiła się Matka Boża. Wówczas to oficjalnie oznajmiła trójce wizjonerów:

„Jestem Królową Różańca Świętego. Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła swoje życie, by Boga już dłużej nie obrażała swoimi grzechami, by odmawiała różaniec, poprawiła się i czyniła pokutę za swoje grzechy. Ludzie

muszą się poprawić i błagać Boga o przebaczenie za swoje grzechy!

Niech nie obrażają już Pana, który i tak za bardzo jest obrażany!

Najświętsza Dziewica złożyła jeszcze obietnicę, że jeśli grzesznicy nawrócą się, to wojna szybko się zakończy.

Na zakończenie Matka Boża rozchyliła ręce, które promieniowały i wskazała palcem na słońce. Łucja wyciągnęła też rękę i zawołała: „Patrzcie na słońce!”.

Zjawisko to nazwane później Cudem Słońca było wielokrotnie opisywane. Dla przypomnienia przytaczamy dwie relacje naocznych świadków tego zjawiska. Oto fragment z książki ks. J. Drozda *Oreǳie Niepokalanej*:

„Deszcz ustał. Chmury poprzerywały się i na jasnym niebie ukazało się słońce o srebrnej tarczy, podobne do księżyca, w które można było wpatrywać się bez oślepienia oczu. Nagle z ogromną szybkością, niby ognisty młynek, zaczęło wirować, rzucając obfitą strugę promieni złotych, zielonych, czerwonych, szafirowych, fioletowych i zabarwiając fantastycznymi barwami chmury, skały, drzewa, ziemię i wszystkich ludzi. Wtem, na mgnienie oka, słońce zatrzymało się, aby na nowo zacząć taniec swej ognistej tarczy. Jeszcze raz stanęło i po raz trzeci ukazał się ten sam widok, jeszcze wspanialszy, jeszcze bardziej promienny niż poprzednio. Wszystko dookoła mieniło się przeróżnymi barwami, drgało, żyło. Najbujniejsza fantazja nie zdoła przedstawić tego niezwykłego zjawiska. Tłum wstrzymał oddech i wpatrzony w słońce stał w zachwycie. Wszystkim zaczęło się wydawać, jakoby słońce oderwało się od firmamentu i zaczęło spadać na Ziemię. Nagle się zatrzymało. Ludzie padali na kolana w błoto i głośno wyrażali akt żalu. Podniecenie doszło do największego stopnia. Jakiś niewierzący dotąd podniósł ręce do góry i wołał: »Najświętsza Dziewico! Błogosławiona Dziewico! Królowo Różańca Świętego! Ratuj Portugalie!«”.

To cudowne zjawisko oglądali także ludzie z oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od Cova da Iria miejscowości. Dodatkową okolicznością potwierdzającą nadnaturalność tego zdarzenia był fakt, że pielgrzymi, którzy byli przemoczeni do suchej nitki, gdyż przez kilkanaście godzin stali w deszczu, po zakończeniu Cudu Słońca wszyscy mieli suche ubrania.

A oto relacja innego uczestnika, późniejszego misjonarza w Indiach, który obserwował to zjawisko z odległości około dziesięciu kilometrów:

„Nie czuję się na siłach opisać tego, co wtedy widziałem i przeżywałem. Patrzyłem bez przerwy na słońce, które zdawało się zamglone, bez zwykłego rażącego blasku; było jakby śnieżną, wirującą kulą! Potem nagle zygżakiem spadało na Ziemię. Przerażony biegłem, aby się skryć za ludźmi. Wszyscy płakali i spodziewali się, że lada chwila nastąpi koniec świata. Obok nas stał pewien niedowiarek, który przez całe przedpołudnie drwił sobie z ludzi, którzy - jego zdaniem - po to wybrali się do Fatimy, aby oglądać małą dziewczynkę. Patrzyłem teraz na niego. Był jak sparaliżowany. Wpatrywał się w słońce szeroko otwartymi oczami. Potem widziałem, jak drżał od głowy do stóp”.

Mało znany jest fakt, że podczas szóstego objawienia, kiedy tłumy

przyczyni się to do uspokojenia opinii publicznej, obawiającej się apokaliptycznego końca świata.

Papież Jan Paweł II, który padł ofiarą zamachu 13 maja 1981 r., był przekonany, że dzięki Matce Boskiej Fatimskiej „zatrzymał się na progu śmierci”. Gdy w pierwszą rocznicę zamachu udał się do Fatimy, modlił się:

„Od głodu i wojen, wybaw nas! Od wojny nuklearnej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiego rodzaju wojen, wybaw nas!”.

W Roku Jubileuszowym, też 13 maja, ponownie udał się do Fatimy, w 22. roku swego pontyfikatu, którego misją było wprowadzenie Kościoła w trzecie tysiąclecie. Właśnie macierzyńskiemu wstawiennictwu Pani Fatimskiej został tam powierzony Kościół Trzeciego Tysiąclecia.

Kardynał Ratzinger w komentarzu do Trzeciej Tajemnicy, przygotowanym przez Kongregację Nauki Wiary, powiedział:

„Chociaż to s. Łucji dana była wizja, to jednak interpretacja sekretu należy do Kościoła” [...]. Nie należy treści tej tajemnicy brać dosłownie. Ona nie przedstawia nieuniknionej przyszłości, ukazuje tylko zagrożenia. Przyszłość nie jest przesądzona. Proszę zwrócić uwagę, że w przepowiedni papież ginie, podczas gdy w rzeczywistości Jan Paweł II przeżył zamach na swoje życie. W wierze i modlitwie jest siła, która może wpłynąć na losy świata [...]. Sens Tajemnicy, ujawnionej decyzją papieża, to zachęta do nawrócenia i modlitwy, jako drogi zbawienia”.

Na pytanie, dlaczego Stolica Apostolska czekała aż 83 lata z ujawnieniem Trzeciej Tajemnicy, kard. Ratzinger wymienił trzy powody. Pierwszym było „jak gdyby embargo ze strony Matki Bożej”, która w objawieniu, jakie miała s. Łucja, kazała jej zachować tajemnicę. Drugi powód - papież: Jan XXIII i Paweł VI podjęli decyzję, aby nie ogłaszać publicznie jej treści. Trzeci powód to mała precyzja treści wizji trojga pastuszków, których sens wyjaśnił dopiero bieg historii. Jak podkreślił Ratzinger:

„Są syntezą rozwoju zdarzeń naszego stulecia, a zamach na papieża był punktem szczytowym owych wydarzeń”.

Kardynał Ratzinger potwierdził wcześniejsze nieoficjalne informacje, że s. Łucji dos Santos, Matka Boża ukazywała się nadal.

Jak każda przepowiednia lub prorocтво, tak również i Trzecia Tajemnica Fatimska ma wymowę symboliczną i stwarza możliwość dowolności interpretacji, do czego każdy ma prawo. Stąd odczytanie jej przez Jana Pawła II pod kątem swojej osoby i przeżytych przez niego dramatycznych wydarzeń jest odczuciem subiektywnym. Podobnie subiektywny charakter mają te fragmenty komentarza Kongregacji Nauki Wiary, które mówią, że treść Oreǳia dotyczy dla nas czasu już minionego, którego ramy czasowe nie wykraczają poza XX wiek. Oby tak było istotnie. Nie można jednak wykluczyć, że wizja dzieci fatimskich dotyczy wydarzeń, które dopiero nastąpią. Mowa jest przecież o wielkim, zburzonym mieście, mordowaniu papieża i duchowieństwa, osób świeckich,

Oto pełna treść Trzeciej Tajemnicy:

„J.M.J. Trzecia część tajemnicy objawionej 13 lipca 1917 r. w Cova da Iria - Fatima.

Piszę, posłuszna Ci Boże, który nakazałeś mi to za pośrednictwem Jego Ekszelencji księdza biskupa Leiry i Twojej Najświętszej Matki, która jest także moją matką.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy z lewej strony Matki Bożej, nieco wyżej, Anioła z ognistym mieczem w lewej ręce; miecz błyszczał i wypuszczał płomień, które - zdawało się - mogły podpalić świat; ale gasły w zetknięciu z blaskiem, jaki wychodził z prawej ręki Madonny w jego kierunku; Anioł, wskazując na ziemię prawą ręką, powiedział mocnym głosem: »Kara! Kara! Kara!« [te trzy słowa są podkreślone w tekście rękopisu - przyp. aut.]. A my zobaczyliśmy w potężnym świetle, które jest Bogiem, podobnie jak widzi się w lustrze osoby, które przed nim przechodzą, biskupa ubranego na białą, mieliśmy przeczucie, że jest to Ojciec Święty.

Różni inni biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice wchodzili na stromą górę, na szczycie, której był wielki krzyż z pni drzew, jakby z dębu korkowego pokrytego korą; zmierzając tam, Ojciec Święty, przygnębiony cierpieniami i bólem, przeszedł chwiejnym krokiem wielkie miasto na wpół zburzone, na wpół walące się, modlił się za dusze martwych, których napotykał na swej drodze; dotarłszy na szczyt góry, padł na kolana u stóp wielkiego krzyża i został zabity przez grupę żołnierzy, którzy wystrzelili do niego wielokrotnie z broni palnej i strzałami, w ten sam sposób umarli jeden po drugim biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice, osoby świeckie, kobiety i mężczyźni z różnych klas i grup społecznych.

Pod dwoma ramionami krzyża byli dwaj Aniołowie, każdy z kryształowym naczyniem w ręku, do którego zbierali krew męczenników i polewali nią dusze, zbliżając się do Boga. Wtorek 3 I 1944".

Trzecia Tajemnica Fatimska nie ogranicza się jedynie do tekstu przedstawionego powyżej. Trzecia Tajemnica Fatimska obejmuje jeszcze losy III Wojny Światowej, ale to za chwilę.

Komentarze po ujawnieniu Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej

Po 26 czerwca Roku Jubileuszowego Trzecia Tajemnica Fatimska przestała być jednym z największych sekretów obecnego, burzliwego wieku i rozwiła też wcześniejsze przypuszczenia i obawy, że zapowiada ona koniec świata. Sam Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że nadszedł właściwy już czas na ujawnienie sekretu. Taki też był ton większości komentarzy, w których wskazywano, że

obserwowały wirujące słońce, trójce wizjonerów ukazała się, obok słońca, Święta Rodzina. Po prawej stronie znajdowała się Najświętsza Dziewica, ubrana w białą suknię i niebieski płaszcz. Po lewej stronie był św. Józef z Dzieciątkiem Jezus. Święta Rodzina błogosławiła zebranych znakiem Krzyża. Było to spełnienie obietnicy Matki Bożej dane we wrześniu, że podczas październikowego objawienia ukaże się dzieciom wraz ze św. Józefem i Dzieciątkiem Jezus.

Cztery żądania Madonny

Podczas objawień Matka Boża, za pośrednictwem trójki dzieci, skierowała do ludzkości cztery żądania.

Pierwsze żądanie dotyczyło ożywienia kultu Jej Niepokalanego Serca.

Drugie żądanie dotyczyło poświęcenia Kościoła i świata, a zwłaszcza Rosji, przez Ojca Świętego Niepokalanemu Sercu Maryi.

Trzecie żądanie dotyczyło pokuty i zadośćuczynienia za grzechy. Najświętsza Dziewica życzyła sobie ustanowienia pierwszych sobót miesiąca, jako dni przyjmowania Komunii świętej wynagradzającej za grzechy ludzkości.

Czwarte żądanie dotyczyło ożywienia modlitwy różańcowej:

„Nie zaniedbujcie odmawiania różańca. Po każdym „Chwała Ojcu...” dodawajcie zawsze modlitwę:

„O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego i doprowadź wszystkie dusze do nieba, szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”.

Poświęcenie Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi

Matka Boża życzyła sobie podczas objawień fatimskich poświęcenia Jej Niepokalanemu Sercu Kościoła i świata, a przede wszystkim Rosji. Pierwsza tego apelu posłuchała Portugalia. Akt ten miał miejsce 13 maja 1931 r. Dokładnie w siedem lat później nastąpiło odnowienie ślubów. W opinii samych Portugalczyków, zawierzenie Maryi uratowało ich ojczyznę od koszmaru drugiej wojny światowej.

31 października 1942 r., w uroczystość Chrystusa Króla, papież Pius XII w przemówieniu radiowym do narodu portugalskiego dokonał w bazylice św. Piotra w Rzymie poświęcenia całego Kościoła i całego rodzaju ludzkiego na zawsze Niepokalanemu Sercu NMP oraz polecił, aby tego samego aktu dokonały Kościoły lokalne na całym świecie.

W niecałe dwa lata później, 4 maja 1944 r., papież Pius XII wydał dekret ustanawiający dla całego Kościoła święto Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Dekret Świętej Kongregacji Obrzędów z 4 maja 1944 r. podaje uzasadnienie tej decyzji:

„Ojciec Święty Pius XII wzruszony wielkimi nieszczęściami, jakie nawiedziły narody chrześcijańskie w czasie straszliwej wojny, jak niegdyś papież Leon XIII Najświętszemu Sercu Jezusowemu, tak on cały Kościół i cały rodzaj ludzki poświęcił na wieki Niepokalanemu Sercu Najświętszej Dziewicy i Matki w roku 1942, w uroczysty dzień Jej Niepokalanego Poczęcia". 11 października 1954 r. papież Pius XII wydał encyklikę (*Ad caeli Reginam*, której mocą ustanawia święto Maryi, Królowej Świata, i zaleca, aby wszyscy wierni w dniu tego święta (obecnie 22 sierpnia) odnawiali swoje poświęcenie się Niepokalanemu Sercu NMP.

Polska, jako cały kraj, została poświęcona Niepokalanemu Sercu Maryi 8 września 1946 r. Poprzedzone to zostało poświęceniem się najpierw poszczególnych parafii, później diecezji, a następnie całej ojczyzny.

Jaką tajemnicę Matka Boża przekazała Łucji podczas drugiego objawienia?

13 czerwca 1917 r., podczas drugiego objawienia, Matka Najświętsza przeprowadziła z Łucją tajemniczą rozmowę, której treści dziewczynka nie chciała wyjawić. Została zobowiązana do milczenia na ten temat. Powiernikami byli jedynie Franciszek i Hiacynta. Wszelkie nagabywania, groźby i prośby o jej wyjawienie nie odniosły skutku. Wkrótce Franciszek i Hiacynta zabrali tajemnicę ze sobą do grobu, a Łucja konsekwentnie milczała.

Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu w 1927 r. Łucja miała widzenie Pana Jezusa. Wówczas to, dopiero na Jego wyraźne polecenie, zdecydowała się wyznać treść tajemnicy. Nie nastąpiło to jednak szybko. Od 1926 r. Łucja była już zakonnicą w Zgromadzeniu Sióstr św. Doroty w miejscowości Tuy w Hiszpanii na pograniczu z Portugalią. W 1934 r. złożyła profesję wieczystą w tym zgromadzeniu. Na polecenie biskupa z Leiria opisała swoją rozmowę z Matką Bożą. 8 grudnia 1941 r. dokument ten, w formie stenogramu, został podany do publicznej wiadomości. Oto jego treść:

„- Czy mogłabym prosić, abys mnie, Franciszka i Hiacyntę zabrała do nieba?

- Niedługo przyjdę, aby zabrać Franciszka i Hiacyntę, ale ty musisz jeszcze tu na Ziemi pozostać. Mój Syn życzy sobie, abym była bardziej znana i miłowana, i w tym celu posłuży się tobą. Jezus chce wprowadzić cześć Mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo, przybędę na ratunek. Dusze te zostaną obdarzone wyjątkowymi łaskami Bożymi. Jak kwiaty postawię je przed Jego tronem.

- Więc będę musiała pozostać tu sama na Ziemi?

Przegląd niemiecki (*Głos Wierzących*) opublikował w numerze z października 1981 r. relację ze spotkania papieża Jana Pawła II z grupką katolików niemieckich w Tuluzie.

Pytanie:

„Ojciec Święty, co jest w Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej? Czy nie powinna ona być, zgodnie z życzeniem Matki Najświętszej, ogłoszona w 1960 r.? Co się stanie z Kościołem?”.

Odpowiedź Jana Pawła II:

„Z uwagi na powagę treści oraz aby nie dodawać jeszcze odwagi światowej potędze komunizmu do pewnych uderzeń, moi poprzednicy na stanowisku świętego Piotra woleli dyplomatycznie zawiesić ogłoszenie sekretu. Wielu chce wiedzieć tylko przez ciekawość i chęć sensacji, ale oni zapominają, że wiedzieć, czyli uświadomienie sobie, zmusza ich do odpowiedzialności. Jest niebezpiecznie chcieć tylko zaspokoić swoją ciekawość”.

Na zakończenie papież wziął różaniec i powiedział: **„Oto lekarstwo na nieszczęścia, na zło, i módlcie się, i nie pytajcie o nic innego.** Zaufajcie Matce Bożej. Musimy przygotować się w niedługim czasie do przetrzymania wielkich rzeczy, które będą od nas wymagać gotowości, nawet utraty życia i oddania całego siebie Chrystusowi i dla Chrystusa. Przez wasze i moje modlitwy możliwe jest złagodzenie tej próby, ale nie jest możliwe odwrócenie jej, gdyż w ten tylko sposób Kościół być może zostanie zbawiony. Ile razy odnowa Kościoła kapała się we krwi? Tym razem też nie będzie inaczej. Musimy być silni i przygotowani, aby stawić czoło zbliżającym się próbom. Musimy zaufać Chrystusowi i Jego Najświętszej Matce i być gorliwymi w odmawianiu różańca, bardzo gorliwymi”.

Tekst Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej

Czas, aby przedstawić pełną wersję słynnego Orędzia. Trzeba przyznać, że niektóre wcześniejsze przecieki prasowe i niedyskrecje dyplomatyczne nie mijają się z prawdą. Mimo przyzwolenia Matki Bożej na publikację Sekretu po roku 1960, kolejni papieże nadal zachowywali w tej kwestii milczenie. Obecnie możemy przytoczyć pełny tekst Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, będący tłumaczeniem oryginału portugalskiego s. Łucji. Ujawniony on został oficjalnie podczas, zwołanej w tym celu, konferencji prasowej w Watykanie. Miało to miejsce 26 czerwca 2000 r. Ze strony Stolicy Apostolskiej w konferencji uczestniczyli: prefekt Kongregacji Nauki Wiary - kard. Joseph Ratzinger, sekretarz Kongregacji - abp Arcillo Bertone oraz watykański rzecznik - Joaquin Navarro Valls.

czasopisma „W służbie Królowej” z Salzburga. Oto wybrane fragmenty tego wywiadu:

„- Kiedy niebo dało siostrze pozwolenie wyjawienia Tajemnicy?
- W 1936 r., tu w kaplicy w Tuy, ale pozwolenie to nie dotyczy trzeciej jej części.

- Czy nie szkoda, że Tajemnica ta nie została ogłoszona przed wojną? [chodziło tu o dwie pierwsze części Tajemnicy - przyp. aut.].

- Gdyby Bóg chciał, tobym była prorokinią, ale On nie miał takiego zamiaru, bo w przeciwnym razie kazałby mi na pewno mówić o tym w roku 1917, a tymczasem nakazał milczenie. Uważam więc, że Bóg chciał posłużyć się mną, aby światu zwrócić uwagę na konieczność pokuty i pojednania oraz na unikanie grzechów, które są obrazą Boga. Gdyby stało się inaczej, mogłabym pokrzyżować jego zamiary. Milczenie było dla mnie wielką łaską, za którą Bogu serdecznie dziękuję. Wszystko, co czynił, czynił dobrze.

- Czy w Tajemnicy oddała siostra wiernie słowa Matki Najświętszej, czy też tylko ich sens?

- Spisałam tę Tajemnicę dosłownie.

- A czy na pewno siostra wszystko dokładnie zapamiętała?

- Tak, nawet napisałam je w takiej kolejności, w jakiej były wypowiedziane.

- Czy rzeczywiście Najświętsza Dziewica wymieniła imię papieża Piusa XI?

- Tak. Myśmy wtedy jeszcze nie wiedzieli, czy to będzie papież, czy król, ale Najświętsza Panna mówiła o Piusie XI.

- Ale wojna nie rozpoczęła się za Piusa XI?

- Przyłączenie Austrii do Niemiec było decydującym momentem. Gdy przyszło do ugody w Monachium, moje siostry zakonne cieszyły się, mówiąc: »Teraz pokój jest zapewniony« a ja, niestety, wiedziałam, że nie...”.

25 marca 1948 r. Lucja, za zgodą biskupa, wstąpiła do karmelu w Coimbrze, a w 1949 r. złożyła uroczyste śluby w zakonie karmelitańskim. Nosila imię zakonne - Lucja od Niepokalanego Serca. Żyła w niemal całkowitej izolacji od świata. W ciągu 50 lat zaledwie kilka razy opuściła mury klasztorne, m.in. na spotkanie z papieżem Pawłem VI oraz z Janem Pawłem II. Do 93. roku życia była sprawna umysłowo i fizycznie, o czym można się było przekonać, widząc ją podczas uroczystości beatyfikacyjnych Hiacynty i Franciszka 13 maja 2000 r. w Fatimie. Podobno Matka Boża nadal obdarzała ją nadzwyczajnymi łaskami. Zmarła 13 lutego 2005 r.

Jan Paweł II i Trzeci Sekret Fatimski

Mimo że oficjalnie została już ujawniona Trzecia Tajemnica Fatimska, to warto zapoznać się z wypowiedzią papieża Jana Pawła II z 1981 r. na ten temat. Wypowiedź papieża może posłużyć jako próba komentarza do treści Tajemnicy.

- Nie, moje dziecko. Pamiętaj, że Ja cię nigdy nie opuszczę. Twoją ucieczką i drogą, która doprowadzi cię do nieba, do Boga, będzie Moje Niepokalane Serce!”.

Przy tych słowach Matka Boża rozwarła ręce, a z nich wytrysnęły świetliste promienie. Dzieci znajdowały się w tych promieniach. Franciszek i Hiacynta stali w promieniach wznoszących się ku niebu. Natomiast Lucja zobaczyła siebie wśród promieni padających ku ziemi. Przez prawą rękę Maryi widać było serce otoczone cierniami. Dla Lucji było oczywiste, że jest to Niepokalane Serce Maryi, zranione grzechami wielu grzeszników i domaga się pokuty i zadośćuczynienia. Dalej Lucja pisze:

„Zdawało się, że światło to chciało nam dać poznać Boga i wlać w nas miłość do Niego i miłość do Trójcy Przenajświętszej. Odtąd odczuwałam autentyczną miłość do Niepokalanego Serca Maryi”.

Pierwsza i Druga Tajemnica Fatimska

Jak pamiętamy, podczas trzeciego objawienia, 13 lipca 1917 r., Lucja i dwójka jej towarzyszy byli przerażeni. Nie chcieli na ten temat z nikim rozmawiać, zasłaniając się tajemnicą. Później okazało się, że wtedy to Matka Boża przekazała im sekretne Orędzie do całego świata. Dotyczyło ono losów Kościoła i ludzkości. Z tego względu trzecie objawienie uważa się za najważniejsze.

W 1936 r. Lucja (siostra Maria od Boleści - imię zakonne), stosując się do woli biskupa diecezji Leiria, w której skład wchodziła Fatima, spisała pierwszą relację z objawień. Następne relacje spisała w roku 1937 oraz na przełomie lat 1943/1944. Ta ostatnia dotyczyła Trzeciej Tajemnicy i była przeznaczona wyłącznie do wiadomości Ojca Świętego.

W dwudziestą piątą rocznicę objawień (1942 rok) papież Pius XII, za pośrednictwem kardynała Schustera, oficjalnie podał do wiadomości publicznej treść Tajemnicy Fatimskiej, oprócz jednej części. Pierwsza Tajemnica dotyczyła wizji piekła, jaka ukazała się dzieciom 13 lipca 1917 r. oraz zawierała zapowiedź wybuchu drugiej wojny światowej. Druga Tajemnica dotyczyła prośby Matki Bożej o upowszechnienie na świecie kultu Jej Niepokalanego Serca. Lucja napisała:

„Tajemnica trzeciego objawienia się Najświętszej Dziewicy obejmuje trzy różne części, z których wolno mi wyjawić tylko dwie. Oto one: Przy słowach: »Ofiarujcie się za grzeszników!«, Dziewica rozłożyła ręce, jak przy poprzednich obydwu objawieniach. Wytrysnęły z nich strumienie światła, które zdawały się przenikać ziemię na wylot. Pod naszymi stopami ujrzeliśmy wielkie morze ognia. W tym ogniu widzieliśmy szatanów oraz dusze w ludzkich postaciach, podobne do przezroczywych, rozżarzonych węgli. Diabły przypominały czarne, przezroczyście zwierzęta - potworne i ohydne, jakich nigdy dotąd nigdzie nie

widzieliśmy. Każdy z nich wypełniał powietrze przeraźliwym wrzaskiem. Dusze potępione wyrzucane były z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały wraz z kłębam dymu, które się z nich wydobywały. Wyglądały jak iskry olbrzymiego pożaru rozrzucone na wszystkie strony wśród niesamowitych krzyków i wycia, bóleści i rozpacz, napelniające wszystko drzeniem i przerażeniem. Dusze były lekkie jak puch; bez ciężaru i równowagi. Wszyscy płonęli zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz swych ciał. Odnosiło się wrażenie, że ani diabły, ani dusze potępione nie panowały nad swoimi ruchami. Nie miały chwili spokoju i ani przez chwilę nie przestawały odczuwać straszliwego bólu.

Widok ten trwał tylko chwilę. Powinniśmy dziękować naszej dobrej Matce, że poprzedziła to obietnicą wprowadzenia nas do nieba. Sądzę, że inaczej pomieralibyśmy z przerażenia i trwogi. Następnie wzniesiliśmy oczy ku Najświętszej Dziewicy, która odezwała się do nas z dobrocią, połączoną ze smutkiem: »Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby nawrócić i zbawić grzeszników, Bóg chce rozpowszechnić i utrwalić na całym świecie nabożeństwo do Mego Niepokalanego Serca. Jeśli ludzie będą czynili to, o co proszę, to wiele dusz się nawróci i nastanie pokój na świecie. Obecna wojna zbliża się już ku końcowi, lecz jeśli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to nie minie wiele czasu, a za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się nowa wojna, jeszcze straszniejsza.

Kiedy pewnej nocy zobaczycie nieznanne światło, wiedziecie, iż jest to znak od Boga i że zbliża się czas kary na świat za liczne jego zbrodnie. Karą tą będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego.

Aby temu zapobiec, Ojciec Święty powinien poświęcić ludzkość Memu Niepokalanemu Sercu i aby w pierwsze soboty każdego miesiąca utrwaliła się praktyka Komunii świętych, wynagradzających za ludzkie grzechy. Jeśli Moje prośby zostaną spełnione, Rosja nawróci się i nastanie pokój. W przeciwnym wypadku, zaczną się szerzyć przewrotne, bezbożne nauki powodujące wojny i prześladowania Kościoła. Ojciec Święty będzie musiał dużo wycierpieć. Wielu dobrych ludzi zostanie umęczonych, a wiele narodów zostanie zniszczonych. W końcu Moje Niepokalane Serce zatryumfuje. Ojciec Święty poświęci Mi Rosję i zostanie ona nawrócona, a dla świata nastanie okres pokoju«.

Najświętsza Dziewica tak zakończyła swoje napomnienie: »Nie mówcie o tym nikomu, lecz możecie to powiedzieć Frankowi« [Franciszek widział Matkę Bożą, ale jej nie słyszał -przyp. aut.].

Dodała jeszcze:

»Gdy będziecie odmawiać różaniec, mówcie po każdej części [zapewne chodzi tu o odmawianie poniższej modlitwy po każdej dziesiątce różańca, czyli po słowach „Chwała Ojcu...” -przyp. aut.]:

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź do nieba wszystkie dusze i pomagaj zwłaszcza tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia«.

wyciągniętej nad światem".

„Należy czynić pokutę".

„Jeżeli ludzie się nawrócą, Pan nasz jeszcze im przebaczy, ale jeśli życia swego nie zmienią, wówczas nadejdzie kara".

„Jeśli ludzie się nie nawrócą, Bóg ześle na Ziemię karę, jakiej jeszcze nikt nie widział, a przede wszystkim na Hiszpanię".

Wziąwszy pod uwagę, że słowa te zostały wypowiedziane w 1920 r. oraz znając z perspektywy czasu dramatyczne wydarzenia wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1938, które stanowiły preludium do drugiej wojny światowej, trudno nie uznać tych wizji za wiarygodne.

Starania o beatyfikację Hiacynty i Franciszka rozpoczęły się już w 1945 r., kiedy zrozumiano, że przepowiednie Matki Bożej przekazane przez dzieci sprawdziły się. Oficjalnie proces rozpoczął się w roku 1952, a zakończył w 1979 r. Postula-torem procesu był ojciec Augustyn Fuentes. Kiedy dwadzieścia lat temu otwarto trumny rodzeństwa, okazało się, że ich ciała nie uległy rozkładowi. Mimo zakończenia procesu beatyfikacyjnego Ojciec Święty nie mógł jeszcze wynieść Hiacynty i Franciszka na Chwałę Ołtarzy. Potrzebny był do tego znak z nieba w postaci przynajmniej jednego cudu. Taki fakt nastąpił dopiero w 1998 r., kiedy to od wielu lat sparaliżowana kobieta, modląc się do Boga za pośrednictwem Hiacynty i Franciszka, została cudownie uzdrowiona. Specjalnie powołana komisja stwierdziła ponad wszelką wątpliwość działania czynnika nadprzyrodzonego.

Uroczystości beatyfikacyjne mogły odbyć się już w 1999 r., jednak papież chciał połączyć je z kolejną rocznicą objawień.

Tego doniosłego wydarzenia nie doczekał rodzony brat beatyfikowanych, Juan Marto, który zmarł na początku tego roku w wieku 93 lat. Obecna natomiast była, licząca 93 lata, s. Łucja, która przybyła na tę uroczystość z klasztoru z Coimbrzy.

Łucja

Po śmierci Franciszka i Hiacynty Łucja przez jakiś czas pozostawała w rodzinnym domu, często odwiedzając miejsce objawień. W maju 1921 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Doroty w Tuy na pograniczu hiszpańsko-portugalskim. W 1934 r. złożyła śluby wieczyste. W zakonie wykonywała proste prace fizyczne i starała się nie zdradzać z tym, że była powierniczką NMP. Na temat objawień fatimskich rozmawiała jedynie z osobami mającymi zezwolenie biskupa Leirii. Dzięki temu możemy przedstawić nowe informacje, przekazane przez s. Łucję w blisko trzydzieści lat po pamiętnych wydarzeniach.

6 marca 1946 r. w Tuy wywiad z s. Łucją przeprowadził redaktor naczelny

nienaruszone. Przeniesiono je do nowego grobowca, ale nie na długo. W 1951 r. doczesne szczątki Hiacynty i Franciszka uroczyście przeniesiono do nowo wybudowanej bazyliki fatimskiej, gdzie spoczywają do dziś.

Podczas choroby Hiacynta dużo myślała o tym, co usłyszała od Najświętszej Pani o przekazanych jej tajemnicach. Mówiła do odwiedzającej ją Łucji:

„Myślę o grzesznikach, o wojnie, która przyjdzie. Tyłu ludzi umrze! Tyłu z nich pójdzie do piekła. Będzie wiele zburzonych domów. Tyłu kapłanów umarłych! Co za szkoda! Gdyby przestano obrażać Pana Jezusa, nie doszłoby do wojny i ludzie nie poszliby do piekła. Słuchaj, ja idę do nieba, ale ty, gdy pewnej nocy zobaczysz światło, o którym Pani mówiła, wtedy uciekaj i przychodź tam na górę”.

Siostry zakonne z lizbońskiego szpitala zapisywały niektóre słowa i myśli, które wypowiadała Hiacynta. Dzięki temu można je dzisiaj przypomnieć. Oto niektóre z nich, pochodzące z lutego 1920 r., ostatniego miesiąca życia wizjonerki:

„Przyjdą takie mody, które naszego Zbawiciela będą obrażać „Kościół nie zna mód”.

„Osoby, które chcą służyć Bogu, nie mogą uganiać się za modą”.

„W niebie moda ani zwyczaj się nie zmieniają, bo Bóg jest też niezmienny”.

„Grzechami, przez które ludzie najczęściej idą do piekła, są grzechy nieczystości”.

Z wieloźródłowej informacji wynika, że Hiacynta po serii objawień w Cova da Iria w 1917 r., również później widziała Maryję. Na przykład w marcu 1919 r. zwierzyła się do odwiedzającej ją podczas choroby Łucji:

„Odwiedziła mnie Najświętsza Panna. Powiedziała, że już wkrótce przyjdzie po Franciszka i zabierze go do nieba. Zapytała mnie, czy chcę jeszcze nawracać grzeszników, na co wyraziłam zgodę. Madonna powiedziała, że pójdę do szpitala i wiele będę tam cierpieć, ale wszystko zniosę w pokorze za nawrócenie grzeszników, jako wynagrodzenie za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi i z miłości do Jezusa. Zapytałam też Panią, czy i ty ze mną pójdiesz, ale Ona odpowiedziała, że nie. To mi sprawiło przykrość”.

A oto wypowiedzi Hiacynty dotyczące kapłanów oraz czekającej ludzkość kary za grzechy: „Módlcie się za kapłanów”.

„Kapłani powinni być czystymi, bardzo czystymi”.

„Aby być zakonnikiem, trzeba być bardzo czystym na ciele i duszy”.

„Nieposłuszeństwo kapłanów względem ich zwierzchników i względem Ojca Świętego bardzo nie podoba się Zbawicielowi”.

„Matka Boska chce więcej dusz dziewczęcych, które się z Nią połączą przez ślub czystości”.

„Najświętsza Panna powiedziała, że na świecie będzie wiele wojen i walk”.

„Wojny są jedynie karą za grzechy świata”.

„Najświętsza Panna nie może już powstrzymać ręki swego ukochanego Syna,

Tyle rękopis Łucji.

Niektóre fragmenty Orędzia wymagają wyjaśnienia. Zastanawiała się również nad nimi sama pisząca to sprawozdanie, czyli Łucja. Chodzi m.in. o ów niezwykle znak od Boga, zapowiadający bliską karę. Zdaniem Łucji, jak i innych osób analizujących treść przesłania, znakiem tym było nadzwyczajne światło północne, niezwykle zorza polarna, która w nocy z 24 na 25 stycznia 1938 r. widoczna była w całej Europie, w tym także i w Polsce.

Po tym zjawisku astronomicznym Łucja napisała do biskupa Leirii:

„Niebo było w płomieniach, jak gdyby rozżarzone ognisko i rzucało krwawoczerwone blaski”.

Łucja stanowczo twierdziła w piśmie do biskupa, że jest to znak zapowiedziany przez Matkę Bożą w 1917 r.

W czerwcu 1938 r. Łucja ponownie wystosowała list do biskupa, pisząc: „Te rzeczy już wkrótce się spełnią”.

Jak wiemy, rok później wybuchła druga wojna światowa. W Orędziu była zapowiedziana na czas pontyfikatu Piusa XI, natomiast w 1939 r. na tronie Piotrowym zasiadał już Pius XII. Czy zatem powyższy fakt podważa wiarygodność Orędzia? Zdaniem Łucji oraz innych osób badających to zagadnienie, nie. Za wstęp do drugiej wojny światowej uważają oni wojnę domową w Hiszpanii, która toczyła się na Półwyspie Pirenej skini właśnie za czasów pontyfikatu Piusa XI. Podczas tej wojny walczone z Kościołem, mordowano księży i starano się niszczyć żywą wiarę wśród ludności.

O Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej

Podczas objawienia w lipcu 1917 r. Maryja przekazała Łucji, a na zakończenie serii objawień dodatkowo jeszcze wyjaśniła, specjalne Orędzie, które przeszło do historii pod nazwą Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej. Na przełomie lat 1943/1944 Łucja zapisała treść tego Orędzia i zapieczętowane przekazała biskupowi diecezji Leiria. W 1953 r. zostało ono doręczone papieżowi Piusowi XII. Zgodnie z wolą Matki Bożej, treść Orędzia mogła być ujawniona przez papieża światu dopiero po roku 1960.

Gdy papież Pius XII zapoznał się z treścią sekretnego dokumentu, był bardzo przejęty, wręcz przerażony. Ponownie go zapieczętował i zabezpieczył w sejfie dla swego następcy.

W 1958 r. na Stolicy Piotrowej zasiadł Jan XXIII. Z treścią Tajemnicy zapoznał się 27 sierpnia 1959 r. Stwierdził wówczas, że zapowiedziane w Orędziu straszliwe kary nie dotyczą jego czasu. Zapieczętowany osobiście dokument przekazał Świętemu Oficjum i polecił, aby był przechowywany wraz z innymi, najbardziej strzeżonymi tajemnicami watykańskimi, i zakazał udostępniać na zewnątrz jakichkolwiek informacji na ten temat.

Następca Jana XXIII, papież Paweł VI, po przeczytaniu Orędzia podtrzymał decyzje swoich poprzedników, uznając, że dokument ten musi jeszcze przynajmniej przez jakiś czas pozostać tajemnicą Watykanu. O ile Paweł VI wzbraniał się przed upublicznieniem Orędzia, o tyle nie miał wątpliwości, iż należy, przynajmniej w części, próbować wykorzystać je w zapewnieniu pokoju na świecie. Nastąpiło to w okresie tzw. kryzysu kubańskiego, kiedy świat stanął na krawędzi kolejnej wojny globalnej. Zapoznanie z treścią Orędzia Chruszczowa, Kennedy'ego i Wilsona w latach 1963-1964 przyczyniło się do zawarcia porozumienia i podpisania układu ATOMOTOP przez ZSRR, USA i Wielką Brytanię.

W pięćdziesiątą rocznicę objawień Paweł VI odbył pielgrzymkę do Fatimy. Doszło tam do spotkania papieża z s. Łucją, karmelitanką z Coimbrą.

Papież Jan Paweł II przypuszczalnie zapoznał się z Orędziem wkrótce po swoim wyborze, jednak brak jest na ten temat informacji. 13 maja 1981 r. został ciężko ranny w zamachu na swoje życie na Placu św. Piotra w Rzymie. Następnego dnia zażądał dostarczenia mu do kliniki Gemelli tekstu Tajemnicy, z którą się zapoznał. Doszedł wówczas do przekonania, że zamach na papieża opisany w rękopisie s. Łucji dotyczy jego osoby. Dokładnie w rok później papież odwiedził Fatimę w pielgrzymce dziękczynnej. Nie miał żadnych wątpliwości, że swoje życie i zdrowie zawdzięcza Niepokalanemu Sercu Maryi, której cały czas był wielkim czcicielem. Był to bodaj najbardziej maryjny papież ze wszystkich sterników Kościoła. W Fatimie powiedział m.in.:

„Kiedy przed rokiem na Placu św. Piotra miał miejsce zamach, gdy odzyskałem przytomność, myśli moje pobiegły natychmiast ku temu sanktuarium, aby w Sercu Matki Bożej złożyć podziękowanie za to, że uratowała mnie od niebezpieczeństwa śmierci”.

Podczas tej pamiętnej pielgrzymki papież spotkał się również z s. Łucją. Natomiast wychodząc naprzeciw życzeniu Matki Bożej, w łączności duchowej z biskupami całego Kościoła katolickiego, ofiarował Niepokalanemu Sercu Maryi cały świat, podobnie jak to w 1942 r. uczynił Pius XII.

Jan Paweł II znał swoją przyszłość

Po osiemnastu latach, w Roku Jubileuszowym, w 83. rocznicę objawień i w 19. rocznicę zamachu na swoje życie, papież ponownie przybył do Fatimy. Oficjalnym powodem były uroczystości beatyfikacyjne Franciszka i Hiacynty, przeniesione z Watykanu do miejsca, gdzie tych dwoje pastuszków żyło i widziało Najświętszą Dziewicę. Na pielgrzymów czekała jednak wielka niespodzianka.

W sobotę 13 maja 2000 r., po uroczystościach beatyfikacyjnych, w których uczestniczyło około miliona wiernych, watykański sekretarz stanu abp Angelo

Sodano, w imieniu papieża, oficjalnie ogłosił, że wkrótce zostanie ujawniony Trzeci Sekret Fatimski. Arcybiskup Sodano, po nawiązaniu do przypadającej na 18 maja 2000 r. 80. rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II, powiedział:

„Te szczególne okoliczności w Fatimie skłaniają do przekazania wam pewnego przesłania [...]”.

Następnie poinformował, że Trzecia Tajemnica opisuje m.in. cierpienia świadków wiary ostatniego wieku i całego tysiąclecia, mówi również o:

„męczeństwie i cierpieniu biskupa ubranego na białą, który upada na ziemię, najwyraźniej martwy, pod gradem pocisków i jest związana z zamachem na papieża w maju 1981 r.”.

Obecny na konferencji prasowej rzecznik watykański, Joaquin Navarro Valls, powiedział dziennikarzom, że „dzisiaj jest sprawą jasną, iż ubrany na białą biskup to Jan Paweł II”. Dodał również, że ujawnienie całej Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej „to sprawa dni, gdy tylko papież opatrzy tekst odpowiednim komentarzem”.

A zatem, Jan Paweł II po zapoznaniu się z treścią Tajemnicy wkrótce po swoim wyborze na Stolicę Piotrową wiedział, że dokonany zostanie na niego zamach.

Zanim przedstawimy oficjalnie już ujawnioną treść Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, poznamy losy Hiacynty i Franciszka od czasu objawień aż do ich śmierci.

Hiacynta i Franciszek

Franciszek Marto urodził się 11 czerwca 1908 r. w wiosce Aljustrel, należącej do parafii Fatima. Był bratem Hiacynty i kuzynem Łucji. W wieku 11 lat zachorował na gripę hiszpańską i po krótkiej chorobie, 4 kwietnia 1919 r., zmarł. Swoje cierpienia w chorobie ofiarował za grzeszników i ateistów. Na dzień przed śmiercią przyjął pierwszą i jedyną w swoim życiu Komunię św. Odejście Franciszka z tego świata nastąpiło zgodnie z zapowiedzią Najświętszej Panny, wyrażoną podczas pierwszego objawienia. Franciszek umierał pogodnie. Był duchowo przygotowany na spotkanie z Bogiem i Matką Najświętszą.

Hiacynta urodziła się 11 marca 1910 r., również w Aljustrel. Była najmłodsza z wizjonerów. Jako jedyna z trójki dzieci miała wizje cierpiącego Ojca Świętego z powodu prześladowań Kościoła. Zachorowała w tym samym dniu co Franciszek, czyli 23 grudnia 1918 r. Po groźnej gripie „hiszpance” zapadła na ropne zapalenie płucnej. Na piersiach utworzyła jej się wielka rana. Z powodu nieodpowiednich warunków higienicznych nastąpiło zakażenie. Wiele cierpiała, ale znosiła to mężnie, ofiarując swoje boleści za nawrócenie grzeszników. 20 lutego 1920 r. zmarła w szpitalu w Lizbonie. Została pochowana w Villa de Ourem. W 1935 r. dokonano ekshumacji, podczas której zwłoki okazały się